



**Słowo głoszone jest we wspólnocie, wspólnota przyjmuje Słowo**

***Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon. Mt 13,23***

Ewangelia i wspólnota są nierozłączne. Słowo stało się człowiekiem, aby wypełnić misję powierzoną Mu przez Ojca: zjednoczyć w jedną rodzinę rozproszone dzieci Boże. Słowo Boże nie jest dla prywatnego wyjaśniania. Ono jest głoszone, rozważane i właściwie odczytane we wspólnocie Kościoła. O tym, czy przyjmujemy Słowo Pana, a więc stajemy się dla Niego żyzną glebą, w której Ono wzrasta i przynosi dobre owoce, decyduje kondycja naszego serca. A ta najpełniej wyraża się w słowie POSŁUSZEŃSTWO. „Czy powiesz: nie wiedziałem tego? Kto bada serce ma nie rozumieć?” (Prz 24, 12). W świetle Słowa Pana zbadajmy zatem serca nasze.

W przypowieści o siewcy, Jezus wyjaśnia, jakie trzeba mieć serce, by Słowo się zakorzeniło i wydało owoc. Ukazuje również przyczyny, z powodu których serce nie jest w stanie zatrzymać Słowa. Wspólnota Kościoła jest jakby lekarzem, który stawia mi konkretne pytania: czym się tak na prawdę w życiu kieruję, czy słowem Bożym czy ludzkim? Czy wprowadzam Słowo w czyn, czy też jestem tylko biernym słuchaczem?

Każdy z nas doskonale zna owo zakłopotanie kiedy na spotkaniu trzeba dać świadectwo, o tym czego Słowo Pana w nas dokonało. Wiemy też jak wielkie mamy trudności w nazwaniu tego, jaki owoc przynieśliśmy żyjąc Słowem Pana. A przecież mamy przynosić owoce każdego dnia.

Trzeba dyscypliny, systematyczności i wysiłku, by codziennie rozważać Słowo Pana i dbać o glebę, na która pada. Tak jak są różne rodzaje podłoża, na które pada ziarno, tak istnieją cztery rodzaje serc, które słyszą Słowo.

Pierwszy rodzaj, to *serce zwodzone*, czyli takie, które jest przekonane, że wie lepiej i uważa, że to inny ma się dostosować do jego wizji i sposobu myślenia. Takie serce jest uwikłane we własnych pomysłach i planach, tak że Słowo Boże nie może się do niego przebić. W takim wypadku wspólnota może pokazać, że jest inny sposób podejścia, inne rozwiązanie, ukazać nową możliwość.

Drugie rodzaj, to *serce niestałe*, czyli takie, które słucha powierzchownie, bez refleksji, bez wejścia w głąb. To serce lekkoducha. Serce zmienne, kapryśne idące na łatwiznę. W takim sercu Słowo się nie zakorzeni. I tu wspólnota przychodzi z pomocą stawiając wymagania, wyznaczając zadania do wykonania i słusznie domagając się podjęcia decyzji w duchu posłuszeństwa Słowu Pana.

Następne serce, to *serce stłumione*, a więc roztargnione, uwikłane w rozmaite troski, pragnienia i żądze. W tym wypadku Słowo wzrasta obok różnych spraw, które w naszej mentalności wciąż są ważniejsze od Słowa. W takiej rzeczywistości Słowo zagłuszone jest innymi zajęciami i tylko w niewielkim stopniu może wpływać na nasze myślenie, czy postępowanie. Wspólnota w takiej sytuacji może pomóc w wyzwoleniu, stać się miejscem nadziei, grupą wsparcia.

***Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon.*** **Mt 13,23**

I wreszcie *serce czujne*, czyli takie, które wytrwale i intensywnie przyswajają Słowo w duchu wolności. Serce czujne, a więc ziemię żyzną, mają te osoby, które nie tylko słyszą Słowo, ale również przyjmują je do swoich serc, do swojego życia, wprowadzają je w czyn i wydają owoce. Takie serca łączą się we wzajemnej miłości, pragną żyć i działać razem. Poprzez swe skuteczne Słowo Jezus zespała je, tworzy z nich i kształtuje swoją wspólnotę i nią kieruje.

## **Jak żyć tym Słowem Pana?**

Wspólnota jest miejscem gdzie w świetle i mocy Słowa Bożego dokonuje się cierpliwe przechodzenie od „ja” do „my”. Jest czymś pięknym, spotkać człowieka świętego, ale o wiele piękniejszą i budującą rzeczą jest napotkać wspólnotę świętych braci i sióstr, którzy żyjąc razem, starają się wspólnie uświęcić. Wspólnota jest miejscem, gdzie przyjęte Słowo Pana buduje jedność, zachęca do przebaczenia, napomina, umacnia wolę wzajemnej miłości, dodaje otuchy i zachęty w kontynuowaniu już osiągniętego dobra.

„Świat bardziej potrzebuje świadków niż nauczycieli” (bł. Paweł VI). Podzielmy się w tym miesiącu naszym doświadczeniem związanym z nową ewangelizacją do jakiej jesteśmy wezwani w naszej rodzinie, środowisku pracy, parafii.

## **Świadectwo**

Spotkanie nad tym Słowem Bożym pozwoliło nam doświadczyć ze sobą jedności, ponieważ każdy starał się zrozumieć kondycję swojego serca, by uświadomić sobie dyspozycję na przyjmowanie Słowa Bożego.

Okazało się, że ktoś odkrył, iż każdy z tych typów serca ma w sobie. Ktoś inny uznał, że ma większą świadomość swoich ograniczeń w przyjmowaniu Słowa i wie, nad czym ma teraz popracować. Następna osoba odkryła, że jest glebą skalistą, ponieważ gdy widzi swoją ranę to zamiast spotkać się z Jezusem, zabiera się do ucieczki. Ale mimo to, chce ufać Bogu jak Maryja. Z kolei inny uczestnik spotkania, zauważył wezwanie do takiego usposobienia siebie, by strzec Słowa w swoim sercu. I na koniec ktoś zrozumiał, jak obecnie przyjmował Słowo, czyli że był cierniem, bo troski zagłuszały w nim Słowo. Uświadomił sobie, że ważne jest dbanie o kondycję swojego serca, ponieważ jeśli będzie zbyt zatroskane, to będzie miało trudności w budowaniu relacji.

Dzięki rozważaniu tego Słowa, mamy świadomość jak ważne jest, czym karmimy nasze serca, ponieważ to decyduje o tym, jaki owoc wydajemy. **Grupa IX**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**